Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 28. stycznia 1921 r. Nr. 22.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR.
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Z powodu zepsucia się przewodów telefonicznych nie odebraliśmy dzisiaj telegramów Polskiej Agencji Telegraficznej w Gdańsku. Red.

Zjednoczenie Zawodowe Robotników rolnych w pow. sztumskim.

Ze sztumskiego odebraliśmy następujące pismo:

Sprawa zorganizowania polskiego robotnika rolnego i leśnego pracującego w pow. sztumskim, na nowo w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem poczyna wkraczać na dobrą drogę. Robotnik polski czuje, że Zjednoczenie Zawodowe obudziło się z uśpienia w jakie chwilowo popadło. Zjednoczenie Zawodowe, ta najważniejsza ochrona robotnika polskiego, poczyna na nowo powstawać, by być opiekunem rzeczywistym ludzi pracujących.

Na dwóch wiecach odbytych w ubiegłą niedzielę w Tropach i Wapiewie dla robotników z przyległych majątków określił p. Gabrylewicz, sekretarz generalny Związku Polaków w Prusach Wschodnich i druh Odrowski, patron Związku robotników dostatecznie cele i zasady, na jakich Zjednoczenie Zawodowe ma powstać i się opierać. Są to te same cele, co dawniej. Każdy druh je zna. Ale obecna praca różni się od dawniejszej. Obecna praca opiera się na chęci robotników samych. Robotnicy sami powinni odczuwać potrzebę należenia do Związku polskiego. Związek polski sprawy robotnika lepiej obroni od Związku niemieckiego, szczególnie wobec pana polskiego. Zobaczycie to w załatwieniu sprawy buchwałdzkiej, waplewskiej itd. Ale praca taka oparta na chęci dobrowolnej, na przekonaniu robotnika jest trwalszą od tej innej, gdzie robotnik wstępuje do Zjednoczenia tylko z musu. Zjednoczenie Zawodowe pragnie mieć tylko ludzi pewnych a nie połowicznych. Wtedy tylko Zjednoczenie zrobi pracę całkowitą a nie połowiczną. Zjednoczenie ujmować się będzie tylko za swemi członkami ale zobaczycie, kto lepiej wyjdzie, czy należący do Związku niemieckiego czy do Zjednoczenia Zawodowego. Praca, którą obecnie podjęło Zjednoczenie Zawodowe nie jest obliczona na miesiące ani na jeden rok, ale na lata całe, na dziesiątki lat. Nie przyjdzie nam drugi plebiscyt, by nam znowu przerwać pracę i ogłupić członków, ale wzrośnie siła i potęga robotnika polskiego w Prusach, lecz tylko w organizacji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Inaczej utoniecie jak kropla w morzu niemieckiem. Jednakowoż wiecie, jaką siłę stanowi robotnik polski zorganizowany chociażby na obczyźnie, bo widzieliście to sami na własne oczy będąc w Westfalji, Nadrenji, Berlinie itd. Niech rodacy tamtejsi będą Wam przykładem, godnym naśladowania! — Na wiecach w Tropach i Waplewie robotnicy mimo niepogody stawili się bardzo licznie a mieli też poco, bo skarg i żalów było bardzo wiele. Przedstawił je w Tropach w imieniu pracobiorców mąż zaufania Zjednoczenia w Buchwałdzie p. Borowski. Wszystkie skargi i wywody zaprotokułowano i rzeczy te, zaległości, wypełnienie kontraktu, zwolnienie robotników polskich załatwi się z zarządem dóbr buchwałdzkich przy współudziale trzech wybranych przez zdrowych mężów zaufania w czwartek 27. bm. w Buchwałdzie. Załatwienie poda się natychmiast w ten sam dzień wszystkim pracobiorcom w Buchwałdzie do wiadomości i zatwierdzenia.

Celem dopilnowania wykonania kontraktów zaproponował pan Gabrylewicz zebranym następujący sposób:

1. Każdej wsi, na każdym folwarku ustanawia się męża zaufania Zjednoczenia Zawodowego, któremu ludzie donoszą skargi i żale. Jest on pośrednikiem między pracodawcą a pracobiorcą. Żale i skargi donosi on wicepatronowi Zjednoczenia p. Górskiemu w Starymtargu. Co miesiąc raz udaje on się w powszedni dzień na zwołaną na pewien dzień konferencję mężów zaufania do wicepatrona.

2. Co kwartał raz zjawa się na każdym majątku z strony Patronatu Związku Robotników osobny rewizor, celem stwierdzenia, czy kontrakt zawarty został sumiennie i całkowicie wypełniony.

3. Kontrakty taryfowe muszą być zawierane przy współudziale i za zgodą upełnomocnionego i osobno wyznaczonego przedstawiciela Zjednoczenia.

Pan K. Donimirski z Małych Ramz przemówił do zebranych w imieniu Rady Ludowej na pow. sztumski jako prezes tejże i pozatem jako pracodawca. Rada Ludowa starała się zawsze, żeby Zjednoczenie było jak najliczniejsze. W imieniu właścicieli polskich mówił o znaczeniu, jakie dla robotnika polskiego ma właściciel polski. Wywody jego znalazły częściowy posłuch. Obecni wysłuchali p. Dominierskiego z uznaniem i wyrazili nadzieję, że pomoc p. D. przesa Rady Ludowej przyniesie skutki pożądane. Zebrani wszyscy zgodzili się przystąpić z powrotem do Zjednoczenia.

Zebranie Zjednoczenia w Waplewie miało mniejwięcej ten sam przebieg. I tutaj prawie wszyscy robotnicy przestąpili ze Związku niemieckiego „Christlicher Arbeiterverein“, który — jak wszyscy stwierdzili — niepotrzebnie ściągał z nich wysokie opłaty a bardzo mało im zato dał. Zjednoczenie przejmie znaczki wlepione dla Związku niemieckiego na siebie. I tutaj przyobiecali wszyscy, że przystąpią do Zjednoczenia.

A wiedzcie, że co Zjednoczenie przyrzekło, tego dotrzyma. O tem się przekonacie! P.

Verrat am Vaterlande!

Zdradza ojczyznę Niemiec pochodzący z Górnego Śląska, który nie każe zapisać się do listy. Tak piszą Niemcy.

Górnoślązaku polski! Idź do biur naszych, a nie bądź zdrajcą ojczyzny.

Owoce kultury pruskiej.

(S) Niemcy szydzą sobie z ciemnoty ludu mazurskiego. Szydzą w pismach i broszurach. Szydzą w sposób brutalny i bezwstydny. A szydzą z ciemnoty przez siebie, przez system pruski wychodowanej

»Lycker Zeitung« w nr. 26 szydzi z zabobonów i przesądów ludu mazurskiego. Porusza znaną sprawę krwawych plam na powierzchni jezior mazurskich i pisze, że pomiędzy ludem mazurskim obiegają z tego powodu różne pogłoski. Jedni powiadają, że zbliża się koniec świata. W Prosikach pokutuje jakiś zmarły urzędnik kolejowy. W Rastemborku porodziła jakaś kobieta — dj.... Prawdziwego dj..... z rogami, ogonem i uszami świńskiemi, który zaraz w izbie taniec szatański rozpoczął, natychmiast, po urodzeniu i pił — wódkę. Byli podobno ludzie na Mazurach, którzy telefonicznie dopytywali się czy to prawda, byli ludzie, którzy zamierzali jechać do Rastemborka, aby piekielnika oglądać na własne oczy. —

W ten sposób szydzi z Mazurów „Lycker Ztg.“.

Mazury to w pojęciu Niemców kraj ciemnoty i głupoty. To kraj pijaków i kłamców. Kobiety piją tam gdy rodzą, piją gdy umierają. Mazur to majster w kłamstwie. Mazur tarza się w brudzie. Słowem skończony idyota to Mazur — w oświetleniu niemieckiem — co wyraźnie stwierdzamy. Zdarzył się bowiem fakt, iż Mazurzy zbić chcieli autora odezwy w czasie plebiscytowym, odezwy, która przytaczała wyjątki z broszur i pism niemieckich hańbiące lud mazurski. Zbić go chcieli Mazurzy ponieważ treści odezwy niemieckiej nie zrozumieli i sądzili, że hańbi ich w tak straszliwy sposób nie Niemiec ale — ein »Pollacke«...

Oto wyniki pruskiej pracy germanizacyjnej, „kulturalnej“ na Mazurach. Dziwolągi mówiące dziwnym językiem, nie umiejące ani dobrze po polsku ani dobrze po niemiecku, ale przystępne wszelkiej głupocie i ciemnocie i politycznemu i moralnemu wyzyskowi. Takie dziwolągi rzekomo istnieją na Mazurach w masach. Stwierdzają fakt ten Niemcy, śmieją się i szydzą.

Ośmieszając lud mazurski, ośmieszają oni system germanizacyjny, ośmieszają siebie, ośmieszają własną „kulturę“, która podobne owoce na Mazurach wychodowała.

Przegląd polityczny.

Polska.

Zdrowie naczelnika państwa.

Zdrowie Naczelnika Państwa o tyle polepszyło się, że może on oddawać się zwykłym zajęciom. Jedynie audjencje, wymagające większego zmęczenia, są z polecenia lekarza ograniczone. Naczelnik schodzi już ze swego prywatnego apartamentu do adjutantury i kancelarji, położonych na parterze, i za parę dni będzie mógł wyjść na powietrze.

Pomyślny przebieg konferencji pokojowej.

Z Rygi donoszą do francuskich kół politycznych, że po rozmaitych machinacjach delegaci bolszewiccy okazują wielki pośpiech w celu zakończenia rokowań. Tę zmianę przypisują koła francuskie wiadomościom z Paryża, donoszącym o utworzeniu gabinetu Brianda, który poprowadzi politykę z całą stanowonością w kierunku użyczenia Polsce silnego poparcia.

Poseł polski w Wiedniu p. Szarota w rozmowie z przedstawicielem »Reichspostu« oświadczył odnośnie do rokowań w Rydze, że wbrew pogłoskom nie należy wątpić, iż pokój dojdzie do skutku. Doniesienia o ofensywnych zamiarach jednej czy też drugiej strony są bezpodstawne. Początkowo spodziewano się wprawdzie rychlejszego dojścia do skutku pokoju, ale niema żadnej podstawy, ażeby zwłokę pojmować pesymistycznie. Zwłoka została wywołana jedynie trudnościami technicznemi.

Udział Sejmu w obradach pokojowych.

W kołach politycznych zapewniają, że premjer Witos podziela pogląd, iż w chwili obecnej skazany jest wyjazd do Rygi delegacji poselskiej, któraby uczestniczyła w pracach delegacji pokojowej.

Członek klubu PSL., dr. Kiernik, konferował w tej sprawie z posłami St. Grabskim i Barlickim.

Delegacja sowjecka w Warszawie.

Warszawa. »Gazeta Poranna« donosi, że delegacja sowiecka przybędzie do Warszawy w najbliższym czasie. Zadaniem jej jest nadzór reparacji jeńców wojennych.

Pismo to zwraca uwagę rządu na konieczność ściślejszego czuwania nad delegacją, wskazując na propagandę bolszewicką, którą uprawiały podobne delegacje w Berlinie, Londynie i Rydze.

W sprawie wymiany jeńców.

Ryga. U delegata Polski p. Dąbskiego zgłosili się przedstawiciele międzynarodowego czerwonego krzyża p. Frick i przedstawiciel Ligi Narodów p. Norman White w sprawie tranzytu przez korytarz Gdański jeńców rosyjskich z Niemiec, oraz niemieckich i austrjackich z Rosji. Przewóz prowadziłaby misja Nansena. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja państw zainteresowanych również w tranzycie t. j. Estonji, Łotwy, Litwy i Polski wraz z wyżej wymienionymi przedstawicielami.

Polska w obronie Ukraińców.

Delegacja ukraińska, która przybyła do Warszawy i z za Kordonu, wniosła protest przeciw samozwańcom przemawiającym w Rydze w imieniu narodu ukraińskiego, i zwróciła się do rządu polskiego z prośbą by polska delegacja pokojowa w Rydze stanęła w obronie interesów narodu ukraińskiego, ciemiężonego przez bolszewików.

O ziemię dla obrońców Polski.

Warszawa. Sejm polski na posiedzeniu dnia 21 go bm. przyjął projekt ustawy, zapewniającej ułatwienie nabycia ziemi młodzieży włościańskiej,

Znieważenie godła Rzeczypospolitej Polskiej.

Olsztyn, 26. I. W nocy z 25. na 26. bm. nieznani dotychczas sprawcy dopuścili się znieważenia godła Rzeczypospolitej Polskiej, umieszczonego na gmachu w którym się mieści tutejsza Polska Agencja Konsularna. Godło przedstawiające orła polskiego, zaopatrzone napisem, zasmarowali złoczyńcy klejem, przylepiwszy następnie na nie różne odezwy niemieckich partji. Ponieważ godło Polskiej Agencji Konsularnej znajduje się na pewnej wysokości, sprawcy musieli się wdrapać na okno, aby uskutecznić swój zamiar znieważenia godła polskiego. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, kierownik Polskiej Agencji Konsularnej poczynił odpowiednie kroki u władz, celem wyśledzenia sprawców i zadosyćuczynia.

* *

Godła obcych państw na placówkach konsularnych, szanowane są nawet i u dzikich ludów, na równi z osobą przedstawiciela danego państwa. Jest to rzecz nietykalna, i znieważenie jej przynosi ujmę każdemu choć cośkolwiek cywilizowanemu narodowi. Znieważenie godła uważane jest też wszędzie jako znieważenie danego państwa. Niestety, co u dzikich nawet ludów jest nietykalną świętością, u kulturalnego narodu niemieckiego wystawione jest na publiczne znieważenie, i co najsmutniejszem, dzieje się to już nie po raz pierwszy. Niemcy zapominają widocznie, że i w Polsce znajdują się ich placówki konsularne, na których widnieją również godła państwa niemieckiego. Dotychczas zaś, nie słyszeliśmy wcale o żadnym wypadku znieważenia godła niemieckiego w Polsce.

Z powyższych więc względów, znieważenie godła Rzeczypospolitej Polskiej na tutejszej Polskiej Agencji Konsularnej, jest czynem barbarzyńskim i godnym napiętnowania publicznego. Jesteśmy też przekonani, że władze uczynią wszystkie możliwe kroki, celem wyśledzenia i ukarania sprawców, aby podobnym, wypadkom poniżającym godność narodu i państwa niemieckiego położyć kres raz na zawsze. Jest to potrzebnem i koniecznem, choćby ze względu na przyjazne dotąd i w przyszłości stosunki między Niemcami a Polską.

Monarchiści niemieccy w pogotowiu!

Wykrycie sensacyjnych dokumentów.

(Ł) Że monarchiści niemieccy nie śpią, ale czynią gorączkowe zabiegi i przygotowania, przestało być już tajemnicą Najlepszym dowodem tego był dzień 18 stycznia w bieżącym roku, w którym to dniu obchodzono 50-letnią rocznicę proklamacji cesarstwa niemieckiego. Zapał jaki w tym dniu panował, wykazał najlepiej, że w Niemczech istnieją poważne prądy zdążające do utworzenia z Niemiec monarchji i do powrotu b. cesarza Wilhelma. Dochodzą nawet pogłoski, że Wilhelm jak i następca tronu, działają w porozumieniu z monarchistami. Zresztą stało się powszechnie wiadomem, że Niemcy są republiką bez republikanów, a z drugiej strony monarchją bez cesarza.

Ciekawe w tym względnie są rewelacje »Rote Fahne" w tłumaczeniu »Dziennika Gdańskiego«. I tak n. p. „Rote Fahne" ogłasza w numerze porannym z soboty nadzwyczaj ważne dokumenty, wskazujące na to, że Niemcy stoją przed drugim puczem monarchistycznym a la Kapp. Tym razem tylko z tą różnicą, że pucz jest znakomicie przygotowany, najwybitniejsi wodzowie prawicy biorą w nim udział i organizacja monarchistyczna ma w swym ręku całe wojsko niemieckie, nawet zieloną policję, jak stwierdza dokument.

Organizacja ta nazywa się „Ojczysta partja monarchistyczna" (Vaterländische Königspartei). Organizacja ta zamierza sprowokować bezrobotnych i spowodować do wszczęcia rozruchów. Wtenczas partja monarchistyczna chce wystawić i objąć całą władzę w Rzeszy niemieckiej. „Tylko przez zaprowadzenie tymczasowej dyktatury" mówi ów dokument, „może być zachowany ład i porządek". W całej Rzeszy ma być natychmiast zawieszony stan oblężenia. Każda osoba, wzywająca do strajku, i każdy robotnik, strajkujący lub zachowujący się biernie, zostanie w przeciągu 24 godzin rozstrzelany. Jako pewne kuriozum podajemy z dokumentu, że „na ulicach lub na placach nie wolno więcej niż dwom osobom razem stać lub chodzić".

Z dalszych postanowień wymieniamy, że rozkaz alarmowy zostanie podany telegramem do poszczególnych dowódców powiatowych. Słowami, wyrażającemi alarm, są „towar" i „10 procent". Telegram, nakazujący rozkaz rozpoczęcia akcji wojskowej, będzie brzmiał:

„Posiedzenie dnia . . . . .
nie odbędzie się"
Prezes.

Dzień podanej daty ma być pierwszym dniem akcji. Hasło pierwszego dnia brzmi:

Z Bogiem dla króla i ojczyzny! (Mit Gott für König und Vaterland).

Pod dokumentem tym są podpisani: Ludendorff, hr. Reventlow, Escherich, Vitzthum v. Eckstädt.

Rewelacje te „Rote Fahne" wyprowadziły sfery urzędowe zupełnie z równowagi. Zdobyły się one tylko na nic nie znaczące „dementi", że dokument ten ma wszystkie znamiona sfałszowanego dokumentu. W każdym razie rząd Rzeszy zbada tę sprawę.

---

która przez 6 lat wojny służyła w wojsku i broniła także Polski.

Polski ruch handlowy z Anglją.

Warszawa. Prezydent Ministrów Witos przyjął w piątek przedstawicieli przemysłu i handlu angielskiego. Anglicy prosili Prez. Min., aby im wskazał te towary, które mogą mieć wolny wywoz z Polski. Towary te chcą oni wywozić do Anglji, dając rządowi polskiemu zapewnienia i zobowiązania, iż równowartość niszczona będzie w walucie obcej lub w złocie.

G. Śląsk.

Masowe nagromadzenie broni.

Bytom. Władze koalicyjne wykryły kilka tajnych składów broni i amunicji. W powiecie rybnickim przytrzymano transport, składający się z 13 karabinów maszynowych, 143 skrzyń z 50 000 naboji i 1200 granatami ręcznemi. Transport ten przemycany był przez granicę czesko-słowacką. Część transportu zaaresztowano. W Gliwicach w związku „Heimattreuer" wykryto 11 skrzyń z nabojami, 30 karabinów maszynowych i liczny materjał zbrojny. Na dworcu kolejowym w Hucie zarekwirowano 25 rewolwerów.

Zwiększenie załogi włoskiej na Górnym Śląsku.

Bazylea. „Secolo" donosi, że w myśl decyzji Rady Ambasadorów cztery nowe kompanje wojsk włoskich udają się na terytorjum Górnego Śląska.

Z agitacji niemieckiej.

Bytom. Przedstawiciele niemieckiego stronnictwa centrowego z ks. Ulicką na czele rozpoczęli wydawnictwo polskiej gazety pod tytułem „Kraj Górno-Śląski", przeznaczonej dla niemieckiej propagandy plebiscytowej.

Niemcy.

Konserwatyści.

Konserwatyści i nacjonaliści niemieccy dziś przed wyborami szeroko usta otwieraja i zamydlają ludowi oczy. Wilhelm, Hindenburg, Ludendorf mają być zbawicielami Niemiec. Dawniej sądzili inaczej. Dnia 25 listopada 1919 pisała koserwatywna „Die Post":

„Gdy wóz państwowy zbliżył się do przepaści, wyskoczył p. von Bethmann Hollweg. Generał Ludendorf, w którym wielu zbawcę ojczyzny upatrywało, pchnął Bethmanna przez zawczesne żądanie zawieszenia broni w przepaść i poszedł swoją drogą. Cesarz Wilhelm, u którego słowa i czyny są w tak rażącej sprzeczności, wyjechał w samochodzie do Holandji, pozostawiając państwo niemieckie chaosowi i zaborczości nieprzyjaciół".

Triumf nacjonalistów niemieckich w Lippe-Detmold.

Podczas ostatnich wyborów do sejmu większość socjalistyczna dotychczasowa słamaną została. Z 21 posłów otrzymali socjaldemokraci 7, demokraci 2, konserwatyści 5, liberałowie 4, związki zawodowe 1, komuniści 1 mandatów.

Armja „cesarska" w republice.

»Frakf. Ztg.« zwraca się w jednym z ostatnich artykułów przeciw zbyt obszernemu przyjmowaniu oficerów niemieckich byłego sztabu generalnego do nowej armji, mającej liczyć 100 000 ludzi. Generał Seeckt, sam były oficer sztabu, usuwa nowych oficerów republikańskiej armji, a przepełnia szeregi byłymi sztabowcami.

Nadmierne żądania niemieckie.

Londyn. Propozycye niemieckie, które mają być przedłożone rzeczoznawcom koalicyjnym, mają zawierać między innemi następujące warunki w sprawie możliwości wypłat: G. Śląsk ma pozostać przy Niemczech, koszta armji okupacyjnej muszą być zniżone, musi być zagwarantowane powiększenie floty niemieckiej, wreszcie Niemcy muszą być dopuszczone do handlu zamorskiego.

Konferencja w Paryżu.

Dnia 24. bm. rozpoczęła się konferencja przedstawicieli mocarstw w Paryżu. Marszałek Foch zdawał sprawozdanie o obecnem położeniu militarnem Niemiec. Niemcy mają otrzymać wyznaczony termin, do którego ostateczne rozbrojenie wszelkich organizacji nastąpić powinno. Na konferencji omawianą będzie także sprawa odszkodowań i kosztów wojennych. Najważniejszą kwestją jest ustanowienie wysokości odszkodowania. Co do organizacji wojskowych w Niemczech, to podobno Anglja zamierza przedłużyć Niemcom termin rozbrojenia ze względu na rzekome niebezpieczeństwo bolszewickie. Sprzeciwia się temu Francja.

Nowe alarmy niemieckie.

Christijanja. Pisma norweskie zamieszczają następujący radjotelegram, z Moskwy: Cała prasa w krajach państw sprzymierzonych i w Niemczech, roz-

---

23

BOLESŁAW PRUS.

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Kiej bez żony kupować nie ładnie — odparł, uśmiechając się.

— Bydlę! — mruknął panicz i zawrócił się do dworu.

Łąka przepadła.

— Czego jeszcze stoicie, tatulu? — nagle zapytał Jędrek, widząc, że Ślimak oparł się o sztachety i duma.

— Bo nie wiem, czy dobrze zrobiłem, żem nie kupił za sto dwadzieścia rubli onej łąki? — mruknął chłop.

— Coście mieli źle robić, kiedy za siedemnaście rubli macie to samo.

— Ale zawdy łąka nie moja.

— Jak rozdadzą grunta, to będzie wasza.

Ślimaka ucieszyły te wyrazy. »Juźci — myślał — musi być prawda z tem rozdawaniem, kiedy nawet hołota o niem gada«.

— Chodźta, chłopcy, do dom! — rzekł głośno.

Wracali w milczeniu. Jędrek, spoglądając ukosem na ojca, żywił w sercu jakieś złe przeczucia, a Ślimaka trapił niepokój.

— Psie wiary szlachta! — szeptał chłop, zaciskając pięści — człek nigdy nie zmiarkuje, kiedy oni łżą, a kiedy mówią prawdę... Rychtyk jak z Żydami.

W połowie drogi chłopcy wyrwali się naprzód, bo byli głodni. Gdy zaś Ślimak wszedł do chaty, zapytała go żona.

— Co tu gada Jędrek, że chcieli sprzedać ci łąkę za sto dwadzieścia rubli.

— Juźci chcieli, ale przez to, że boją się nowego rozdawania gruntów — odpowiedział nieco strapiony.

— Ja też zaraz powiedziałam Jędrkowi, że albo szczeka, albo jest w tem jakieś szachrajstwo. Ktoby zaś oddawał za sto dwadzieścia rubli taką rzecz, co warta ze dwieście?

Chłop, rozebrawszy się, zasiadł do obiadu i jedząc, opowiadał żonie, co go spotkało.

— Ho! ho!... mądrzy oni we dworze. Nie wiem nawet, skąd dowiedzieli się, że idziemy za łąką i nasamprzód nasadzili na mnie swego szwagierka.

— Tego ślepaka? co mnie zaczepiał u wody?... — wtrąciła Ślimakowa.

— Juźci jego. Ten-ci choroba zabiegł nam drogę, Jędrkowi dał czterdziestówkę, mnie czapkę wbił na łeb, żeby mi lepiej oczy zamydlić i zara począł z góry:

»Na co ci łąka? Albo już i tak nie masz okrutnego majątku? Wiesz ty, że dziesięć morgów, to niezmierna fortuna?...

— Ale fortuna!... — przerwała Ślimakowa — jego szwagier ma przecie z tysiąc morgów i jeszcze narzeka!

— Tak ci mnie para tumanił. A kiedy zobaczył, że ja — nic, doprowadził mnie do samej pani. Ona — znowu wzięła mnie zagadywać, żebym jej chłopaków posłał do uczenia, a pan przez ten czas wygrywał se na organach...

— Cóż on chce zostać organistą, jak mu ziemię zabiorą? — spytała gospodyni.

— On se tak wciąż przygrywa; nic nie robi, ino przygrywa. Więc potem — prawił chłop — wyszedł i pan, a oni zaraz zaczęli mu szwargotać po frajcusku, że chłop (niby ja) jest strasznie twardy, że podejść go (niby mnie) nie można, zatem — żeby mi coprędzej sprzedał łąkę, nim się opamiętam.

— Toś ty zmiarkował, co oni gadają?

— Com nie miał zmarkować? Przecie ja i po żydowsku jestem wyrozumiały.

— I nie kupiłeś łąki? Dobrześ zrobił, bo w tem jest nieczysty interes — zakończyła kobieta.

A chłop nie ucieszył się z żoninej pochwały, znowu bowiem opanowała go wątpliwość co do zamiarów państwa.

»A może oni szczerze chcieli sprzedać łąkę tak tanio?« — myślał.

Przestał jeść i wałęsał się z kąta w kąt po chacie. Ogarniał go coraz większy niepokój, że może źle zrobił, opuściwszy taką okazyę, ale — dodał sobie otuchy, mrucząc:

— Nie mnie okpić, znam ja się na rzeczy!...

Nareszcie wzburzenie Ślimaka dosięgło zenitu. Siadł na ławie, potem zerwał się z niej, pochwycił się za głowę i przez chwilę już nie wiedział, co ma robić z ciężkiej niepewności. Nagle spojrzał na Jędrka i — błysnęła mu myśl szczęśliwa.

— Chodź-no tu, Jędrek — rzekł do chłopca, zdejmując rzemyk z bioder.

— Oj tatulu, nie bijcie me! — wrzasnął chłopak, któremu zresztą już od paru godzin zdawało się, że bicie go nie minie.

— Nic nie pomoże! — mówił Ślimak. — Hardy jesteś, naśmiewałeś się z panicza, pyskowałeś przed samym jaśnie panem... Ligaj na ławie!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

powszechnia wiadomości na temat rzekomych planów Rosji Sowieckiej, rozpoczęcia na wiosnę ofensywy. Cała ta kampanja nie ma żadnej rzeczowej podstawy i jest tylko zasłoną dla zaczepnych zamiarów wszechświatowej kontrrewolucji. Rząd Sowjetów powiadomił już urzędowo rządy Łotwy, Estonji i Rumunji, że nie żywi żadnych zaborczych zamiarów. Rosyjska pokojowa delegacja w Rydze dała do zrozumienia delegacji polskiej, że Rosja sowiecka pragnie szszerze pokoju i nie ma żadnego zamiaru prowadzenia wojny z Polską.

Układy w sprawie „korytarza".

Berlin. Rada Ambasadorów odbyła dzisiaj przed południem posiedzenie. Przedstawiciel rządu francuskiego przy obradach polsko-niemieckich w sprawie ruchu tranzytowego między Niemcami a Prusami Wschodniemi przez obszar nad Wisłą, oświadczyli we dług Agencji Havasa, że został ułożony układ prowizoryczny, który atoli jeszcze musi być potwierdzony przez państwa zainteresowane. Rada Ambasadorów przedłożyła dalej projekt odpowiedzi międzykoalicyjnej komisji morskiej na pewne pytania, stawione przez międzykoalicyjną komisję morską w Berlinie.

Niemcy twórcami bolszewizmu.

Edward Bernstein, teoretyk socjalizmu i duchowy ojciec drugiej międzynarodówki, dowodzi na łamach »Vorwärts«, że olbrzymie fundusze rewolucyjne bolszewików rosyjskich były główną sprężyną rozruchów w obwodzie Ruhry, Berlina, Środkowych Niemczech i Bawarji. Berstein wspomina dzieje spotkania jego z Leninem w Zimmerwaldzie w roku 1915 gdy już wówczas nieugięty bolszewik zamierzał zmobilizować masy dla rewolucji. Następnie opisuje Bernstein sposób w jaki bolszewicy zyskali podstawy finansowe dla celów komunistycznej rewolucji:

„Już w grudniu 1917 r. dowiedziałem się, że cesarskie Niemcy ofiarowały bolszewikom Leninowi, Trockiemu i tow. olbrzymie fundusze. Dziś wiem z pewnego źródła, że Lenin i Trocki przyjęli świadomie 50 miljonów marek w złocie z rąk niemieckich".

Sensacyjne wynurzenia Bernsteina godnie uzupełniają dokumenty amerykańskie, które ostatnio wyjawiły tajne nici, łączące swego czasu Ludendorffa z Leninem.

Rosja.

Kongres związków zawodowych w Moskwie.

Ryga. W Moskwie utworzono specjalny komitet, zadaniem którego jest, zorganizowanie kongresu światowego związków zawodowych zwołanych na 1 maja do Moskwy. Rząd sowiecki wyznaczył na organizację tegoż kongresu 10 miljonów rubli.

O handel Rosji z Anglją.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy duńskiej, Krassin oświadczył, iż nie przyszło jeszcze do porozumienia z przedstawicielami Anglji w następujących punktach: 1) zaprzestanie propagandy bolszewickiej; 2) wypłaty w złocie; 3) nietykalność towarów, wysyłanych przez Rosję do Angiji. (Orient.)

Lenin na odpoczynku.

Ryga. Lekarze stwierdzili u Lenina poważne osłabienie mózgu z powodu nadwcręzenia umysłowego i zalecili mu największy spokój. Wskutek tego wycofał się Lenin z rządu i bawi obecnie na wsi w pobliżu Moskwy.

Ziemia Wileńska.

Odroczenie wyborów do Sejmu Wileńskiego.

Wilno. Wobec zgłoszonych życzeń ludności i organizacji społecznych zarządzono co następuje: 1 terminy ustalone dla poszczególnych czynności przedwyborczych o ordynacji wyborczej do Sejmu Litwy Środkowej, a przedłużone dekretem Nr. 53 o dni sześć, przedłuża, się dodatkowo o dni czternaście, Dzień wyborów do Sejmu przenosi się z dnia 6 lutego na dzień 20 lutego 1921.

W sprawie plebiscytu.

Pułk. Chardigny, jak wiadomo, pełnomocnik Ligi Narodów w sprawie Wilna, inspiruje Ligę przeciw myśli rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej przez zwołanie sejmu wileńskiego, a chce przeprowadzić plebiscyt.

Położenie aprowizacyjne Wilna.

Wilno. Magistrat m. Wilna odwołuje się w swem piśmie do naczelnego dowództwa wojsk Litwy Środkowej o wspólne obmyślenie środków zaradczych przeciw głodowi i proponuje rejestrację składów produktów żywnościowych, zakaz wszelkich rekwizycji i wyrobu spirytusu, oraz zorganizowanie zakupów w Wielkopolsce. Memorjał podobnej treści złożono przedstawicielowi rządu polskiego, p. Raczkiewiczowi, z prośbą o udzielenie pomocy ze strony Polski.

Anglja.

Niemiecka polityka Anglji.

Paryż. Angielskie Ministerjum Spraw Zagranicznych jest zdania, że polityka angielska powinna dążyć do tego, aby Niemcy uczynić przez płatności, któreby miały uiszczać niezdolnemi do szkodzenia innym narodom. Ze stanowiska angielskiego wynikają dwa niebezpieczeństwa: I. Niemcy bolszewickie, któreby rozproszyły wszelkie nadzieje na zapłacenie odszkodowania, 2. działalność bolszewicka na zachodzie, któraby zagrażała Anglji i Francji więcej aniżeli niemieckie organizacje wojskowe.

Wiadomości kościelne.

Ks. Kardynał Dalbor w Grudziądzu.

Ks. Kardynał-Prymas przejechał w piątek przedpołudniem z Chełmna, do Grudziądza powitany przez ks. prob. Dembka.

Po krótkim wypoczynku zwiedził w tow. ks. prob. Dembka kościoły tutejsze i miasto. O godz. 1 i pół przyjął ks. Kardynał na plebanji delegacje tych towarzystw, które złożyły Mu swe uszanowanie. Po wyjechał Dostojny Gość około godz. 5 popołudniu z powrotem do Chełmna.

Z pobytu biskupów polskich w Rzymie.

Warszawa. W obronie praw katolickiej i polskiej ludności Górnego Śląska bawili w Rzymie ks. arcybiskup Teodorowicz i książę biskup krakowski Sapieha. Ojcu św. przedstawili Oni właściwe znaczenie rozporządzenia ks. kardynała Bertrama. Dochodzą nas wieści, że Ojciec św. objawił w tej sprawie wielką życzliwość dla Polski.

Rzym. Ks. Biskup Sapieha i arcyb. Teodorowicz wyjechał do Paryża, aby złożyć podziękowanie episkopatowi francuskiemu za pomoc udzieloną przez Francję Polsce.

Arcybiskup francuski w obronie Irlandji.

Arcybiskup Chambery Castellan zwrócił się do prymasa Irlandji z następującym listem

»Francja zawsze kochała Irlandję i byłoby niegodnem, aby w obecnej ciężkiej próbie serce Francji czuło się skrępowane politycznem przymierzem, a głos jej stłumiony rozwagą nie podniósł się w obronie Waszej okrwawionej Ojczyzny. Pamiętnem mi jest długie męczeństwo Waszych przodków i choćbym miał być sam jeden, nie mogę się powstrzymać od wyrażenia Wam i Waszemu Narodowi uczuć gorącej sympatji.

Wiece wyborcze

na pow at Kwidzyński odbędą się:

w KWIDZYNIE, w niedzielę, dn. 30-go stycznia w Resursie zaraz po nabożeństwie;

w TYCHNOWCACH, w sobotę dn. 29-go stycznia wieczorem o godz. 6. na sali p. Kaszubowskiego;

w DUBIELU, dla Dubiela i Jerzewa w niedzielę dnia 30. stycznia o godz. ½5 po południu na sali paną Szramowskiego;

w BRUKOWIE, dla dworu i gminy w niedzielę dnia 30. stycznia o godz. 3 po poł. u p. Mateckiego;

w SZADŁOWIE, dla Szadłowá, Oszna Woli i okolicy u p. Härtlego dnia 2. lutego po południu o godzinie ½3;

w STRASZEWIE, dla Straszewa i Trzciana u p. Schramkiego dnia 2. lutego o godz. 4. po południu;

Rodacy,

przybądźcie licznie. Chodzi o ważne sprawy wyborów powiatowych i prowincjonalnych, o zastępstwo waszych interesów w sejmikach powiatowych i prowincjonalnych.

Zgon kardynała Filipa Camassei.

Kardynał Camassei, patrjarcha jerozolimski, który w dniu 19. grudnia 1919 roku otrzymał kapelusz kardynalski, zmarł 19 stycznia w 72 roku życia. Był on rodowitym Rzymianinem i przez długie lata zajmował urząd rektora przy Propaganda Fidei. W dniu 29 marca 1904 r. mianowano go tytularnym arcybiskupem w Naksos, w dwa lata później obrano go łacińskim patrjarchą Jerozolimy, gdzie przez 13 lat ze skutkiem pracował i znanym jest dużo pielgrzymom jerozolimskim.

Ruch kościelny polski na Syberji.

Ludność katolicka na Syberji pozostaje pod opieką. J. E. ks. arcybiskupa Mohylewskiego. Cały obszar podzielono na cztery dekanaty, których głównymi ośrodkami są Władywostok, Irkuck, Tomsk i Omsk. Jak podają »Wiadomości Religijne,« dekanat władywostocki posiada około 20 tysięcy wiernych i siedem kościołów, obsługiwanych przez ośmiu księży. Dekanat irkucki liczy siedem parafji z blizko 30 tysiącami wiernych i 10 księżmi. Dekanat tomski, liczący około 35 tysięcy wiernych, ma 10 parafji i 12 księży, Omski dekanat ma 12 księży w 9 parafjach, które razem liczą około 40 tysięcy wiernych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 27 stycznia 1921.

— **Pogoda.** Od czwartku szaleje wielki wicher, który niemało wyrządza szkody. Pozrywane dachy, wyrwane lub połamane drzewa i zniszczone druty telegraficzne oznaczają ślady jego panowania. Stan powietrza zaś wcale nie odpowiada znanemu z największych mrozów styczniowi.

* **Burze i śniegi.** Donoszą, że ostatnie zawieje, burze, śniegi i wichry wyrządziły znaczne szkody. W Królewcu wicher wywrócił nawet kilka kominów. W niektórych okolicach pociągi utkwiły w zaspach śnieżnych. W Ostródzie wyrządziły burze wielkie szkody tak w mieście jak okolicy. Dachy z domów pozrywane, niektóre drzewa w lasach wicher połamał jak zapałki. Burze przypominają dzień 2. stycznia 1918. W dniu tym z powodu burzy i strasznej zawieji śnieżnej wiele osób życie utraciło.

* **Na Górny Śląsk.** Pan F. z S. (z pod Ełku) ofiarował na cele plebiscytu na Górnym Śląsku 300 marek niemieckich.

— **„Die Not kommt erst".** „Partja, która dziś obiecuje, grzeszy względem ojczyzny". — Tak powiedział dnia 25. stycznia hrabia Stolberg-Wernigerode na zebraniu niemieckiej partji ludowej.

Nie wierzcie więc obiecankom partji niemieckich, lecz głosujcie na swoich, którzy jedynie znają wasze bolączki i mogą wasze interesy zastępować w parlamentach, sejmach i sejmikach.

* **Ostród.** Grypa panuje w mieście naszem. Zaszło już także kilka wypadków śmierci.

* **Oletzko.** Na Mazurach obecnie konserwa rządzi. W powiecie oleckowskim znajduje się podobno aż 64 miejscowych organizacji konserwatywnych.

* **Kwidzyn.** (S) Podług sprawozdania „Weichselzeitung" miał w niedzielę z okazji niemieckiego dnia górnośląskiego przemowę rendent p. Koschinsky. Powiedział on pomiędzy innemi dosłownie: „Der Gebrauch des Wortes „Poliack" als Schimpfwort beweist, dass der Oberschlesier sich durchaus als Deutscher fühlt." Podobne zdanie wygłaszali Niemcy o Mazurach. Ciekawiśmy, coby p. Koschinsky powiedział, gdyby w Poznaniu jaki Niemiec na zebraniu oświadczył: „Używanie wyrazów „Hunne" albo „Boche" jako wyzwisk jest dowodem, że Niemiec poznański czuje się Polakiem". Wątpimy, ażeby znalazł się choć jeden Polak, któryby takiego Niemca za Polaka uważał. Niemcy zaś zdrajców i renegatów cnwałą, a mianowicie takich, którzy plują na własnych rodaków swoich, obrzucając ich wyzwiskiem „Poliacke" lub „ty polski hundzie".

* **Elbląg.** »Erml. Zeitung« donosi, że na posiedzeniu rady miejskiej miał socjalista niezależny Grunwald mowę sensacyjną, w której wskazywał na szeroko rozgałęzioną militarną organizację »Orgesch«. Wymienił bardzo wiele nazwisk dawniejszych oficerów i nazwiska dam, które przyjmowały pod swemi adresami listy do oficerów w sprawach tej organizacji pisywane. Magistrat przyrzekł, iż zbada tę sprawę, ponieważ »Orgesch« jest zakazany. — W nocy z 23 na 24 bm. spadł tu śnieg wśród błyskawic i silnego grzmotu, który mieszkańców ze snu obudził. Podobne wiadomości nadchodzą z Gołdap. Tam uderzył nawet piorun w drzewo.

* **Gdańsk.** Wicher wstrząsa powierzchnią morza i utrudnia połów śledzi, który obecnie zapowiadał się dobrze. Dzięki północnozachodniemu kierunkowi wichru zatoka Gdańska jest ochroniona od zbyt wielkich bałwanów. Tymczasem na wybrzeżu Pomeranji i na Morzu Północnem wichry zbierają żniwo zwłaszcza, że do pomocy im przychodzi deszcz, grad lub śnieg. Dużo statków błąka się po morzu.

* **Grudziądz.** Towarzystwo Górnoślązaków w Grudziądzu wystosowało następujące pozdrowienie dla Górnego Śląska: Naszym braciom górnośląskim zasyła polskie pozdrowienie i zachętę w walce za naszą ziemię ojczystą. Towarzystwo Górnoślązaków w Grudziądzu.

* **Warszawa.** Dnia 22. bm. o godz. 10-tej rano przed kościołem garnizonowym na Placu Saskim, jako w rocznicę powstania styczniowego odbył się uroczysty obchód wojskowy. Po nabożeństwie dowódca D. O. G. warszawskiego, generał Iwaszkiewicz dokonał przeglądu wojsk, następnie przemawiał do zebranych weteranów roku 1863 i 64.

* **Warszawa.** Poseł włoski, Tomassini, złożył wczoraj wizytę marszałkowi Trąmpczyńskiemu.

* **Sosnowiec.** Straż celna w Czeladzi pod Sosnowcem schwytała 3-ch przemytników, wywożących 3 miljony marek polskich i 20 000 mk. niemieckich.

* **Kraków.** Poseł Dr. Węgrowski ofiarował 9000 mórg ziemi we wschodniej Małopolsce na cele parcelacji.

* **Opole.** Komisja międzysojusznicza ogłasza, że pod Rybnikiem skonfiskowało wojsko aljantów i policja plebiscytowa 13 karabinów maszynowych, 100 granatów ręcznych i 101 granatów do rzucania.

Również krążą w Opolu pogłoski, że w ubiegłą sobotę zatrzymano w Opolu samochód naładowany bronią i amunicją a także w jednej z wiosek położonych w pobliżu linji demarkacyjnej zatrzymano podobno większy transport broni. Bliższych szczegółów na razie brak.

* **Rybnik.** W tych dniach przytrzymano w pobliżu Ruptawy 4 wozy z bronią. Obłożono aresztem 13 karabinów maszynowych, 66 000 naboi i 200 granatów ręcznych. Broń sprowadzono z Czechosłowacji, skąd Niemcom teraz po zamknięciu granicy broń dostarczają.

* **Łabęty.** W tych dniach władze koalicyjne obłożyły aresztem u znanego hakatysty niemieckiego, oberżysty Piegzy następujące ilości broni: 100 karabinów, 2 ciężkie karabiny maszynowe, 2 kulomioty, 30 000 naboi; 2 pistolety; 100 wężów gumowych oraz kilkanaście browningów. Oberżystę Piegzę oraz niejakiego Gruschkiego aresztowano.

* **Makoszowy.** Dnia 19. bm. zaaresztowała policja plebiscytowa u znanego stosstruppiera niemieckiego Józefa Bartnika 117 karabinów i 600 naboi. Bartnik zbiegł. Broń pochodzi, jak donoszą z Brzegu.

Ze świata.

Walki zbuntowanych wojsk Wrangla.

»Associated Press« donosi z Konstantynopola: W sobotę wieczorem przyszło pomiędzy francuskiemi wojskami, składającemi się głównie z Senegalczyków a buntującemi się kozakami Wrangla do formalnej potyczki, w czasie której 10 senegalskich strzelców zostało zabitych, a 2 oficerów francuskich i 20 Senegalczyków ranionych.

Miasto ogrodowe w Słowacji.

»Slovenski Dennik« pisze, że w miejscowości kąpielowej w Piszczanach utworzyło się specjalne towarzystwo o wielomiljonowym kapitale, którego zadaniem ma być wybudowanie nowego miasta czysto ogrodowego. Ma to być coś w rodzaju podobnych miast ogrodowych w Ameryce i Anglji.

Loże masońskie na Węgrzech.

Rząd węgierski postanowił był zamknąć wszystkie loże masońskie, istniejące na Węgrzech. W lożach tych podobno przewodzili Żydzi, których jednocześnie oskarzono o to, że byli głównymi inspiratorami ruchu bolszewickiego, który takie spustoszenia poczynił na Węgrzech. Członkowie lóż wystąpili z gorącym protestem i sprawa ma wejść na porządek dzienny obrad parlamentu. Być może, że rozporządzenie rządu będzie cofnięte.

Nowe wykopaliska we Włoszech.

»Temps« donosi, iż w Serri (prowincji Cagliari) wykopano całą świątynię z bardzo dalekiej starożytności. W kołach naukowych uważa się to odkrycie jako najważniejsze wykopalisko od czasu znalezienia Forum Romanum.

Bogactwa Kamczatki.

W związku z udzieloną Ameryce koncesją, bolszewicka prasa przytacza niektóre szczegóły o naturalnych bogactwach Kamczatki. Okazało się, że oprócz węgla i nafty, Kamczatka posiada i bogate pokłady złota. Amerykanie zastrzegli, że pod żadnym pozorem własność ich nie będzie nacjonalizowaną, że będą mieli prawo sprowadzać własnych robotników i że będą mieli własne maszyny oraz sieci kolejowe i telegraficzne. Część czystego dochodu będzie wypłacana rządowi sowieckiemu. Zerwanie umowy będzie podlegało sądowi rozjemczemu.

Ruch towarzystw.

Butryny. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 30-go stycznia po poł. o wpół do czwartej godziny w lokalu p. Jackowskiego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Mówcy z Olsztyna przybędą. Zarząd

Jan Duliszewski przewodn.

Wybory!

Upraszamy rodaków z Mazur oraz z niemieckiej części Prus Wschodnich (Królewiec, Elbląg, Brunsberg, Licbark, Orneta, Tylża, Wystruć itd.) gdzie tylko krew polska płynie, o jaknajrychlejsze podanie adresów, ażebyśmy mogli nadesłać im odezwy, a później kartki wyborcze. Upraszamy o podanie nam ilości zapotrzebowanych kartek i odezw polskich jak i niemieckich.

Rodacy i Rodaczki pamiętajcie o tem, iż **każdy** głos ważny, iż każdy głos trzeba ratować!

Współpracowników naszych z Warmji i Mazur upraszamy o podanie nam adresów swych znajomych i krewnych z wspomnianych terenów, którym można odezwy i kartki wyborcze wysłać.

Rodacy i Rodaczki! Nie szczędźcie w tak dla nas ważnej chwili ni trudu ni czasu! Stawcie się wszyscy bez wyjątku w szeregi do walki wyborczej, a napewno zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarz na Warmję
Jan Baczewski
Olsztyn, Bahnhofstr. 87.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmię urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godz. 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1 2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 1—2 w połud.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety", kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.



Kuba: A dokąd to Wojtek?

Wojtek: Na pocztę! Zapiszę sobie natychmiast „Gazetę" na luty i marzec, bo „Gazeta" jest jedynem codziennem pismem polskim w całych Prusach Wschodnich i kosztuje na 2 mies. tylko 6 marek

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate Februar u. März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6 Mk. Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 6 Mk. erhalten zu haben bescheinigt